

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 10 maja 1917 r.

Teatr Polski, Cegielniana Nr. 63.

Gościnne występy **Wazimierza Kamińskiego**

Sobota, 12, niedziela, 13 i poniedziałek, 14 maja, o g. 7 i pół w.

TAMTEN dramat współczesny
w 5 aktach
Gabryeli Zapolskiej.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

gościnne występy **K. KAMINSKIEGO**

W czwartek, 10 i piątek 11 maja 1917 roku o godzinie 7 i pół wieczorem

Mandaryn Wu sztuka angielsko-chińska
H. M. Vernona i Ovona

W niedzielę, dnia 13-go maja r. b. o godzinie 8 po południu
(Po raz ostatni) po cenach popularnych

BADYLE I PAKI sztuka szkolna w 4 aktach
K. Bleszyńskiego

Bałtycki pomost Anglii.

Wśród wiadomości ostatnich dni zwróciła na siebie powszechną uwagę jedna, bardzo ważna, początkowo nie traktowana poważnie: Anglia zamierza podobno na stałe, a w każdym razie na długo, usadowić się na Bałtyku. Do tylu, tak licznych strasznie morskich światowej wielkobrytyjskiej potęgi — przybyć — ma jeszcze jedna i to na tym morzu właśnie, które przez wieki całe oblewało wybrzeża północne dawnej Rzeczypospolitej. Zaiste i dla polskiego czytelnika wieść niezwykła i bardzo interesująca.

Nowy rząd rosyjski — jest więcej jeszcze, niż rząd poprzedni finansowo zawiśły od Anglii. „Pożyczka wolnościowa”, o której zrazu tak głośno mówiono w Rosji rewolucyjnej, nie przybiera jakos wyrazistych zarzysów — pomoc pieniężna Francji w obecnych warunkach nie może być brana w rachubę, wobec tego jedyną ostoją materialną dla obecnego tymczasowego rosyjskiego rządu, wydaje się być ta niewyczerpana bogata sojuszniczka, do której kas pukał już poprzednio pan minister Bark: sypiąca złotem podczas burz wojennych dziś, równie hojnie jak lat temu z górą sto, Wielka Brytania.

A rząd wielkobrytyjski nie chce swego demokratycznie i postępowo odmiłodzonego sprzymierzeńca narazić na kompromitującą bezsilność. Zam angielski otworzy swe bramy. Władzie jednak pod pewnymi warunkami i za cenę solidnych zastawów. Według początkowej wersji pomoc finansowa Anglii nadpłynąć ma na korzyść i doraźne wzmocnienie nowego w Rosji porządku i nowego rządu za cenę czasowego oddania Anglii wszystkich wysp Bałtyckich, tych przedewszystkiem, które panują nad dostępem do głównych zatok i portów rosyjskich na Bałtyckim morzu.

Wyspy te zamieni Anglia „właśnym kosztem” na punkty oparcia — oczywiście znakomicie warowne — dla operacji floty wojennej. W dniu zapłacenia ostatniej raty pożyczki uciegniętej przez Rosję w Anglii — wyspy powrócą w posiadanie rosyjskiego państwa.

Układ tego rodzaju rozmaitcie możnaby oceniać. Być może, że chodziliby tutaj o gwarancję i interes natury czysto finansowej. Anglia chce się zabezpieczyć wobec wszelkich możliwych niespodzianek politycznych i gospodarczych, jakie wyłonić się mogą w Rosji przed, lub później, teraz, lub po wojnie. Lokata bez ryzyka lub z ryzykiem ograniczonym do minimum — to rzecz, która zgadza się doskonale z tem, co każdy zdawien dawna wie o „starej” Anglii. Francja gnana przymusową koniecznością, inaczej zmuszoną była umieszczać swoje miliardowe kapitały.

Pisma niemieckie, — interpretują ją jednak inaczej. Cała historia kolonialnego rozwoju Anglii, historia pozyskiwanych raczej, niż zdobywanych nabytków — los Cypru lub Egiptu np., żeby sięgnąć najbliższej — pozwalają i w tym wypadku, jak mówią politycy niemiecy, rozróżniać typowo angielską technikę rozszerzenia na trwałe angielskiego imperjum. Korzyści układu angielsko-rosyjskiego dla Anglii są przytem jasne: z chwila — gdy dostęp do portów zatoki Botnickiej, Fińskiej i Ryskiej znajdzie się w promieniu działania angielskich dział, Anglia stanie się panią morza Bałtyckiego, przynajmniej w jego części rosyjskiej. Po zawarciu pokoju wartość opanowanych przez Anglię „punktów oparcia” bynajmniej nie zmaleje, raczej rzecz będzie się miała przeciwnie. A spłata milionowych, może nawet miliardowych sum po wojnie, po takiej wojnie nie odbędzie się ani łatwo ani prędko — odwlecz się w daleką przyszłość. Anglia pozostanie wtedy na długo, może na zawsze potęgą Bałtycką i będzie mogła utrzymać w szachu nie tylko dzisiejszych wrogów, ale także i dzisiejszych przyjaciół, z którymi za odmianą czasów i stosunków zetknąć się może oko w oko przy rozwiązaniu zagadnień dalekiej azjatyckiej polityki — zepchniętych obecnie pod nakazem chwili na plan dalszy.

W jakim stadium znajduje się sprawa układu o pożyczkę i Bałtyckie zastawy, niewiadomo. Obie strony — i to jest zupełnie zrozumiałe — nie informują opinii publicznej o przebiegu rokowań. Związane nowym

wę za bardzo drażliwą, jeśli nie niebezpieczną: chodzi tu przecież o wielce żywotne dla Rosji kwestje tego właśnie morza, do którego z takim trudem lat temu dwieście wyrabano dostęp i otwarto „okno ku Europie”. Odpowiedzialność za odebranie Bałtykowi charakteru prawdziwie wolnego morza „mare liberum” — do czego jakby się zdawało dążyć chciano powszechnie — mogłaby być bezpośrednio użytą w grze sił wewnętrznych, zwalczających się w Rosji i stać się błyskotliwą bronią w ręku wrogów obecnego rządu.

Według informacji z Kopenhagi, krążą obecnie wśród publiczności rosyjskiej i pojawiają się w dziennikach rosyjskich wieści, które układ Rosji z Anglią oświetlają jeszcze inaczej, i bada, czy nie jeszcze więcej niepokojąco. Według tych ostatnich wersji Anglia gotuje się już nie do uzyskania punktów oparcia i podstawy operacyjnej dla floty wojennej na Bałtyku, ale do wybudowania północno-europejskiego stałego pomostu dla swojej potęgi i dla swoich wpływów przemożnych a wszechobecnych.

Układy tymczasowego rosyjskiego rządu z Anglią toczą się podobno o odstąpienie Anglii także terytoriów północno-rosyjskich, między innymi i tych, które zajęte są obecnie przez armje niemieckie. Anglia żąda według tych nowonadeszłych wiadomości poręczenia, iż Rosja wyteży wszystkie siły dla odzyskania tych ziem, które mają pozostać jako zastaw w rękach angielskich. Układ dotyczyć ma Estonii i Infant. Obszar odstąpiony czasowo Anglii pozostałby w jej posiadaniu na mocy wieloletniej umowy dzierżawnej.

Usadowienie się Anglii w tych krajach i wzięcie ich w angielski zarząd stworzyłoby stały i mocny fundament pod „pomost angielski” na Bałtyku. Ustalenie wpływów angielskich na państwa skandynawskie, utrwalenie ścisłych i nieprzerwanych stosunków handlowych z Rosją, odcięcie i odosobnienie Niemiec od północy, przedłużenie potęgi morskiej z Morza Północnego na Bałtyckie, słowem trwałe wkroczenie na morze, dotąd faktycznie odcięte i trudniej dostępne: oto cele, przyswiewające jasno angielskiej polityce bałtyckiej.

Zastaw za pożyczkę i nacisk na Rosję, aby z całą siłą dalej prowadziła wojnę, choćby dla umówionego odbicia z rąk niemieckich Kurlandji byłoby to w całej tej sprawie równoległe do tamtych celów na dalszą metę, cele aktualne i tymczasowo najpilniejsze. Anglia wie, że Dzwina nie mogłaby być granicą między Rosją a Niemcami: rzeki łączy a nie dzieli, Anglia pożąda kurlandzkiego wybrzeża aż po Libawę, aby się upevníć w posiadaniu zatoki ryskiej i wysp od Rosji pozyskanych. Stąd można wierzyć w doniesienia z Kopenhagi, że Anglia upomina się także o ziemie okupowane obecnie przez wojska niemieckie.

Stary, odwieczny problem morza Bałtyckiego powraca, jak tyle innych historycznych kwestii w obecnej wojnie i staje na porządku dziennym spraw europejskich w nowej, istotnie niespodziewanej formie.

Kronika

— **Usunięci urzędnicy.** Zdawałoby się, że instytucje bankowe, rozporządzające znacznymi kapitałami, nie powinny pozbawiać chleba ludzi, którzy przez szereg lat gorliwie pracowali i nie nie było im do zarzucenia.

Tymczasem fakt, jaki zaszedł w jednym z tutejszych banków, przekształconych niedawno na akcyjny (istniejącym od lat 50 u) świadczy niekorzystnie o jego postępowaniu względem mniej uposażonych pracowników.

Już od początku wojny bank ten zaczął wprowadzać oszczędności, zmniejszając kilkakrotnie pensje pracowników, mimo ciężkich warunków życia. Tylko uprzywilejowanym pozostawiono pensje bez zmiany. O wiele smutniejszym stał się fakt, gdy zarząd banku, gwoli większego zredukowania budżetu wydatków, zaczął usuwać urzędników. W marcu usunięto 7-u, a obecnie w maju pozbawiono pracy dalszych 6-ciu, czyli ogółem w ten sposób znalazło się na bruku bez środków do życia 13 pracowników.

Usuniętym, przyznano wprawdzie wynagrodzenie w stosunku trzechmiesięcznej zredukowanej pensji, lecz cóż to znaczy w dzisiejszych nader ciężkich czasach.

Jak wszędzie, tak i wowym banku znajdują się uprzywilejowane jednostki, cieszące się względami. Dość powiedzieć, że jeden z dyrektorów, pobierających całkowitą pensję, przebywa stale zagranicą, żyjąc wygodnie i korzystając z wypłacanej mu pensji.

Jak się dowiadujemy, wydaleniu urzędnicy, uważając się za pokrzywdzonych, dochodzą swoich pretensji na drodze sądowej. Sprawa będzie w tych dniach rozpatrywana.

— **Z Delegacji Zdrowotności miasta.** Zakłady i ucządzania zdrowotności, znajdujące się pod zarządem Del. zdrowia przy Magistracie w czasie od 1 kwietnia 1916 do 31 marca 1917 roku rozwinęły szeroką działalność.

W przytułku położniczym przy ul. Franciszkańskiej 53 znajduje się 329 osób; dni szpitalnych notowano 3146 W podobnym przytułku, mieszczącym się przy ul. Kolejowej 46 — lokowano 406 osób.

W przytułku przy ul. Sienkiewicza 88 — mieściło się 647 pacjentek w przeciągu 4616 dni szpitalnych. W ambulatorjum miejskiem na Rynku Bałuckim udzielono porad lekarskich 11489, przy ul. Suwalskiej — 12963, w ambulatorjum przy szpitalu im. Poznańskich — 20,146, przy szpitalu Anny Marii — 15405, w ambulatorjum przy Chrz. T-wie Dobroczynności udzielono porad lekarskich 27436. W domu izolacyjnym przy ul. Zakątnej № 44 liczba izolowanych wynosiła 1609, (dni szpitalnych 27,697), przy ul. Karola 28 — 3,146. Miejska kamera dezynfekcyjna dokonała odkażania w 1267 domach, posiadających 78,178 ubikacji. W laboratorjum bakteriologicznem przeprowadzono 9237 badań. Sekcji w roku sprawozdawczym dokonano 350. W zakładzie oczyszczania od paszytyłów notowano 6,500 osób. Lekarze uczestkowi udzielili 30,323 porad, dokonali 5,115 oględzin zwłok, 7,538 badań sanitarnych. Oddział przewo-

